

Audio-Technica ATH-M50x

Nową linię M Audio-Techniki wprowadziliśmy do „Audio” w poprzednim numerze, przy okazji testu ATH-M40x.

○ szczebel wyżej znajduje się ATH-M50x – i jest to już najlepsza konstrukcja serii M.



Część muszli, na których zainstalowano poduszki, jest owalna i duża, kubki zawierają się ku tyłowi, który jest właściwą obudową dla przetworników i ma już okrągły kształt. Wygodny przegub tuż przy mocowaniach muszli zainstalowano jednak dopiero w ATH-M50x. Model ten ma jeszcze jedną cechę, która tłumaczy definitywnie jego „wyższość” – to zupełnie inne przetworniki, mające 45 mm średnicy w porównaniu z 40-mm w tańszych ATH-M40x.

Przewód sygnałowy podłączamy do miniaturowego (2,5-mm) gniazdka w słuchawce kanału lewego. Tym razem w komplecie są jednak aż trzy kabelki na różne okazje: jeden do sprzętu przenośnego (1,2 m) oraz dwa na użytek domowo-studiowy; prosty o długości 3 m i skręcany (1,2–3 m) z 3,5-mm końcówkami oraz dyżurną przejściówką na standard 6,3 mm.

Poduszki dość ciasno obejmują uszy, mimo wszystko ATH-M50x można nazwać nausznymi.

Słuchawki pojawiły się w dwóch wersjach kolorystycznych, czarnej i białej, ale do testu otrzymałem wersję limitowaną z jasnobrązowym wykończeniem pałąka, poduszek oraz pomniejszych detali; reszta obudowy oraz kable sygnałowe mienią się głębokim, ciemnym błękitem.

ODSŁUCH

Już tańsze ATH-M40x zaprezentowały opalone, zrównoważone brzmienie. „50-tka” też na tym bazuje, ale ma kilka dodatków. Nie jest to dźwięk nudny i matowy, potrafi angażować, co wcale nie jest typowe dla słuchawek studyjnych, „monitorujących”. Pewne jest też jednak i to, że nie grają one ognioście i frywolnie, wysokie tony są drobiazgowo, lecz przygaszone. Niczego nie gubią, jednak detale raczej trochę oddalają; nie zamieniają ich w iskry, zachowują dobrą gradację i mikro-dynamikę.

Goręcej średnicy też trzeba poszukać gdzie indziej. Model Audio-Techniki przekaże nam za to dużo prawdy, z odrobiną zaokrąglenia, dzięki czemu nie jest to dźwięk skostniały i suchy. Dużym i pozytywnym zaskoczeniem jest swoboda w zakresie basu, któremu zdarza się wyrwać z nudnego kierunku i zagrać głośniejsze, dłuższe, odważniejsze. Nad wszystkim panuje znakomita przejrzystość, którą Audio-Technica ma zapisaną w genach.

ATH-M50x

CENA: 740 ZŁ

DYSTRYBUTOR: KONSUBD AUDIO
www.konsbud-audio.com.pl

WYKONANIE

Najlepsza konstrukcja nowej serii M, 45-mm przetworniki, kilka wersji kolorystycznych.

FUNKcjONALNOŚĆ

Niska impedancja, krótki kabel (jeden z trzech) i skuteczne tłumienie hałasu to ukłony w stronę sprzętu przenośnego, ale najlepszym środowiskiem dla tych słuchawek jest studio i dom.

BRZMIENIE

Profesjonalna neutralność urozmaicona mocnym basem.

Typ	wokółuszne / zamknięte
Masa [g]	280
Impedancja [Ω]	38
Długość przewodu [m]	1,2-3 / 3 / 1,2
Wtyk [mm]	3,5 / 6,3 (przejściówka)
Sterowanie (podst/MFI/Android)	nie/nie/nie
Inne	miękkie etui transportowe, trzy kolory



Beyerdynamic DT660

Niewielkie, typowo przenośne słuchawki DTC501p, które prezentowaliśmy miesiąc temu, nie są normą w ofercie Beyerdynamica. Firma jest znacznie lepiej znana z dużych konstrukcji audiofilskich, takich jak DT660.

to z jednej strony solidność wykonania, ale z drugiej – duża masa: DT660 waży 350 g (bez kabla), ale problem rozwiązują miękkie poduszki oraz optymalnie dobrana siła docisku.

Kabel wyprowadzono z jednej muszli (został przytwierdzony na stałe), jest dość sztywny, powleczony gumowym izolatorem.

ODSŁUCH

Relaksujące, ale nie nudne – tak można je w skrócie scharakteryzować. To słuchawki, które na pewno nie zrobią nam „krzywdy”, ani nie zmęczą, gdy będziemy słuchać dłużej. Największą niespodzianką w kontekście konstrukcji zamkniętej i sporych muszli jest chyba bas – umiarkowany, nie ściele się bardzo nisko, nie generuje potęgi, jednak dość dziarsko podaje rytm i daje dobre przejście do średnicy, która prezentuje większą siłę, ale również stroni od wybuchowości i ostrości, wybiera raczej pastelowe barwy. Wreszcie wysokie tony mają najwięcej wigoru, są detaliczne i rześkie, długo wybrzmiewają, ale koniec końców wygrywa porządek i kultura, która i tutaj nie pozwala na żadne agresywne ruchy.

Długi, 3-metrowy, będzie idealny w domu, ale nie wyobrażam sobie walczyć z nim w urządzeniach przenośnych, mimo że od strony impedancji (32 Ω) DT660 nadają się również do takiej roli.

DT660

CENA: 680 ZŁ

DYSTRYBUTOR: KONSUBD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

WYKONANIE

Dobrze znany, firmowy, profesjonalno-hajfajowy styl dużych, nausznych słuchawek domowych.

FUNKcjONALNOŚĆ

Dość ciężkie, ale nie ściskają głowy i są bardzo wygodne.

BRZMIENIE

Lekkie i dźwięczne, stroni od wybuchów i ostrości.

Typ	wokółuszne / zamknięte
Masa [g]	350
Impedancja [Ω]	32
Długość przewodu [m]	3
Wtyk [mm]	3,5 / 6,3 (przejściówka)
Sterowanie (podst/MFI/Android)	nie/nie/nie
Inne	miękkie etui transportowe

Nie są ani najtańsze, ani najdroższe, jednak wyglądają już rasowo. Mają duże nauszki, konieczne okrągłe (charakterystyczne dla Beyerdynamica), typowy mechanizm mocowania na szerokim „widelcu” oraz pokazny pałąk z wsuwaną regulacją typu „klik”. Znam droższe Beyerdynamiki, więc widzę oszczędności, które przejawiają się głównie w zastosowaniu tańszych materiałów – plastiku zamiast metalu, ale wszystko razem jest na poziomie. DT660 to konstrukcja zamknięta, izolacja akustyczna jest więc bardzo dobra, także z uwagi na grube, potężne wręcz poduszki – chociaż welurowe, co poprawia komfort. Tkanina oddzielająca ucho od przetworników też jest gruba, dzięki czemu nie ma problemu przeniesienia uderzeń w kabel. Grube elementy